Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | Mk 5,800.000 | Mk 5,000.000 | Mk 5,800.000 | Marek 10,000.000 | Mk 5,000.000 | 250.000 Mp. |

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 49. Piątek dnia 29 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

## „O celowej naprawie".

W ostatnim „Przeglądzie Wszechpolskim" omawia kwestję naprawy Konstytucji senator ze Związku L.-N. Joachim Bartoszewicz. Punktem wyjścia jego rozważań jest założenie, że „Konstytucja na to i w taki sposób winna być zmieniona aby umożliwić Polsce zdobycie sobie mocarstwowego stanowiska". Cel ten osiągniętym być może przedewszystkiem przez stworzenie trwałych ośrodków państwowej myśli twórczej i należytych sankcyj wykonania planów politycznych. Problemat zatem reformy Konstytucji sprowadza się — zdaniem p. Bartoszewicza — do nadania Polsce mądrych, trwałych i silnych rządów.

Z dalszych rozważań p. senatora warto podnieść zdanie, że „dla celów, do których dążymy, **forma monarchji dziedzicznej poważne przedstawia korzyści.** Moment stałości i ciągłości politycznych zamierzeń jest **w monarchji niewątpliwie silniej reprezentowany niż w republice.** Prezydent republiki jest czasowym plenipotentem narodu, monarcha zaś jest stałem jego uosobieniem. Dalszym argumentem za monarchją jest niezmiernie trudne położenie międzynarodowe Polski. Dla narodu polskiego, który ma wielkie i trudne zadanie historyczne do spełnienia, „potrzebne są takie urządzenia państwowe, przy których wola, władza i odpowiedzialność są skupione, a nie rozprószone". Wtedy bowiem uzyskuje się silną dźwignię, nadającą rozpęd akcji państwowej. Demokracja zaś jest rozproszkowaniem władzy i odpowiedzialności, co osłabia zdolność działania. P. senator konkluduje, że jeśli już Polska chce zostać republiką, to dla utrzymania swego stanowiska mocarstwowego musi przynajmniej **skwitować z zastosowania radykalnych i szablonowych zasad demokracji**, choćby to miało krwawić serca doktrynerów postępu". Najistotniejszą przecież przyczyną upadku starej Polski była demokracja szlachecka. Nie można dopuścić, aby doktryna „złotej wolności" po raz drugi gubiła Polskę.

Notujemy powyższe uwagi, zamieszczone w najpoważniejszym organie Związku Ludowo-Narodowego, jako wysoce znamienny wyraz krytycyzmu, ogarniającego naszą myślącą politycznie inteligencję nie tylko wobec konstytucji marcowej, ale i wobec całego naszego ustroju republikańskiego. P. senator Bartoszewicz nie stawia jednak postulatu zaprowadzenia monarchji w Polsce, lecz jako polityk praktyczny ogranicza się do wskazania na te reformy, które w ramach obecnego ustroju mogą złagodzić jego braki i niedomagania.

Polska choruje na brak egzekutywy. Rząd nasz jest słaby i chwiejny, nie rządzi, lecz manewruje. Przyczyną tego jest brak stałej większości, a tej — zdaniem p. Bartoszewicza — bez wprowadzenia „rozumnej ordynacji wyborczej, zrywającej z ultrademokratycznym szablonem", nie uzyskamy.

Dalej domaga się p. senator wzmocnienia stanowiska senatu. Senat dzisiejszy nie może być rozumnym hamulcem dla zbyt gorących i nierozważnych porywów Izby niższej, nie może być gwarancją dojrzałej myśli politycznej, ani momentem stałości w dziele prawodawstwa.

Odnośnie do urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej — p. senator żąda dla niego veta zawieszającego inicjatywy prawodawczej i prawa rozwiązywania parlamentu. Wreszcie oświadcza się za stworzeniem instytucji w rodzaju francuskiego Conseil d'Etat, gdzieby można fachowo przygotowywać projekty ustaw i plany niezbędnych reform.

Streściliśmy artykuł p. Bartoszewicza jako nowy poważny głos o potrzebie „celowej naprawy". Nie wchodząc w szczegóły, witamy z zadowoleniem spokojną dyskusję na temat tak bardzo już aktualny i tak niełatwy do rozwiązania. Położenie międzynarodowe Polski jest tego rodzaju, że naczelnym naszym postulatem musi być stworzenie silnego i trwałego ośrodka myśli i woli państwowej. Silny rząd jest „tem co najważniejsze" w Polsce. Senator Bartoszewicz podkreślił to dobitnie w swym artykule. Nie sądzimy, że tylko monarchiczny ustrój rządu zapewni osiągnięcie tego celu. „Celowa naprawa" jest możliwą bez wprowadzania króla na scenę. Obyśmy do niej jak najprędzej przystąpili.

## O pomieszczenie polskich magazynów amun. w Gdańsku.

**Gdańsk.** (AW.). Według wiadomości, otrzymanych z Genewy, komisja rzeczoznawców, która z ramienia Ligi Narodów badała w Genewie sprawę **składu amunicji na wyspie Holm**, w raporcie złożonym Lidze Narodów, wyraża opinję, iż **najwłaściwszem, jej zdaniem, miejscem wyładowywania i magazynowania amunicji, byłby półwysep Westerplatte, z warunkiem jednak, że Polska w ciągu roku wybuduje tam basen, długości conajmniej 300 metrów.** Ponadto byłoby koniecznem **przedłużenie istniejącej linji kolejowej**, dochodzącej obecnie do południowej części Westerplatte, **aż do projektowanego basenu.** Wyspę Holm komisja uważa za niezupełnie odpowiednią na skład amunicji **ze względu na to, że znajduje się ona niemal w centrum portu handlowego.**

Przy opracowaniu raportu wśród członków komisji wyłoniła się pewna różnica zdań, **francuski członek komisji pułkownik Remond wskazywał na kosztowność urządzeń projektowanych przez pozostałych członków komisji.** Uznając Westerplatte za dogodne miejsce do wyładowywania amunicji, **faktycznie należałoby odroczyć przeniesienie tam wyładunku na czas nieograniczony.** Wyspa Holm posiada tymczasem **wszystkie potrzebne urządzenia** a niebezpieczeństwo możliwości wybuchu nie jest istotne, gdyż amunicja może być umieszczona w małych pomieszczeniach, znajdujących się w pewnej odległości od siebie, na co teren Holmu pozwala. Pozatem urządzenia Holmu pozwalają na **szybką ewakuację składów do 80 wagonów dziennie.** Pułkownik Remond występował również przeciwko przyznaniu Polsce, tytułem prowizorjum, pomieszczeń dla ładunków amunicji w wolnym porcie, proponując ze swej strony **zatrzymanie nadal Holmu na skład amunicji**, wskazując, że wolny port ma inne liczne zadania. Inni członkowie komisji w argumentacji swej powołują się na obawy Gdańska co do możliwości niebezpieczeństwa wybuchu i na położenie centralne Holmu w porcie handlowym.

## Niemcy pod znakiem procesu Hitlera.

**Niezwykłe zainteresowanie rozprawą. — Niepraktykowane dotąd środki ostrożności.**

**Berlin.** (PAT.). Proces przeciwko Hitlerowi, Ludendorffowi i tow., który rozpoczął się w Monachjum, budzi w całych Niemczech **niezmierne zainteresowanie.** Cała bez wyjątku prasa przepełniona jest sprawozdaniami z procesu i **notuje skwapliwie najdrobniejsze nawet szczegóły,** dotyczące oskarżonych, sędziów i świadków.

W Monachjum poczyniono **niepraktykowane dotąd nigdzie środki ostrożności,** które posunięto tak daleko, że sprowadzono z okolicy oddział pionierów, **który dookoła gmachu sądowego pozaciągał zasieki z drutu kolczastego. Poza te zasieki wolno jest wejść tylko osobom posiadającym karty wstępu.** Tuż za zasiekami stoi **kordon policji,** który sprawdza legitymacje, uprawniające do wejścia na salę rozpraw. Przed wejściem do gmachu odbywa się **trzecia rewizja osobista,** która ma na celu stwierdzenie, czy przychodzący na rozprawę **nie posiadają broni, nawet wchodzące do gmachu kobiety muszą się poddać ścisłej rewizji osobistej.**

Pierwszy dzień rozprawy wypełniło odczytanie **aktu oskarżenia.** Z oskarżonych zabrał głos pierwszy Hitler, który wygłosił dłuższe przemówienie, **podając szczegółowo swój życiorys oraz kreśląc przebieg nieudałego zamachu listopadowego.** Hitler podał również **ciekawą charakterystykę byłego komisarza państwowego von Kahra.** Oświadczył on, że — jego zdaniem — **Kahr jest poczciwym starym urzędnikiem, który byłby tylko wtedy zdolny do jakiegoś większego czynu, gdyby go ktoś w tym kierunku silnie popychał.**

## Doniosłe postanowienia prawne w Anglii.

**Londyn.** PAT. Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu ważną poprawkę do bilu **o karalności za przestępstwa kryminalne.** Poprawka ma niesłychanie **doniosłe znaczenie społeczne, gdyż znosi odpowiedzialność męża za przestępstwa kryminalne popełnione w jego obecności przez żonę.** Poprawkę tę wniósł **lord kanclerz Haldane.** Bil wprowadza **również karę trzechmiesięcznego więzienia, albo karę do 50 funtów szterlingów, jako maksimum karę więzienia i pieniężną** równocześnie w stosunku do osób, które były w stanie nietrzeźwym **w chwili prowadzenia samochodów na drogach publicznych.** Dalsza poprawka do bilu wprowadza klauzulę **zabraniającą komukolwiek dokonywania w celach publikacji zdjęć fotograficznych, szkiców, albo portretów z osób wchodzących w skład sądów,** świadków i wogóle osób biorących udział w rozprawach sądowych cywilnych albo karnych.

# Widmo bezrobocia.

**W Zagłębiu dąbrowskiem.**

Redukcja pracy w Zagłębiu trwa w dalszym ciągu prawie bez zmiany. Redukuje się pracę w szeregu przedsiębiorstw — jak to już „Głos Narodu“ podał — do 3, 4 i 5 dni. W kopalniach płace obliczane są na podstawie 8-godz. dnia pracy „na dole“. Fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu nie została dotąd uruchomioną, mimo starań postronnych; owszem zwalnia się obecnie także i urzędników. Są jednak i wypadki rozszerzania pracy. Np. fabryka żelaza w Porębie mrzygłodzkiej przyjmuje nowych robotników po uzyskaniu nowych zamówień.

Na ogół sytuacja bezrobocia jednak się nie poprawia. Drożyzna, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby, nie okazuje tendencyj zniżkowych. Jaja np. w poprzednim tygodniu po 160 tys. za sztukę, podrożały obecnie do 250 tys. Zawiązał się komitet „Chleb głodnym dzieciom“ celem zwalczania najjaskrawszych skutków bezrobocia i wynikłej z niego nędzy.

**W Bielsku-Białej.**

Przemysłowcy zaproponowali zniżkę płac robotniczych o 30%, mimo, że drożyzna wcale nie maleje, a odnośnie do artykułów pierwszej potrzeby nawet wzrasta. Ponieważ organizacje robotnicze nie zgodziły się na propozycję fabrykantów, ci ostatni wypowiedzieli pracę wszystkim robotnikom od soboty bieżącej począwszy na 14 dni.

Ten niesłychany krok fabrykantów rozgoryczył masy robotnicze. W dniu wczorajszym. 26 b. m., chrześć. Związki zawodowe zwołały zebranie swoich członków do Domu katol. w Białej celem naradzenia się nad sytuacją. Pp. sekretarze Janusz i Pysz przedstawili nieobywatelskie stanowisko fabrykantów, ks. patron Maczyński mówił o aktualnych trudnościach, p. sekr. Kosarz o warunkach pracy na Górnym Śląsku, pos. Holeksa o sytuacji gospodarczej państwa. Uchwalono: 1) ponieważ środki żywności nie potaniały, robotnicy odrzucają propozycję fabrykantów, 2) żądają utrzymania komisji parytetycznej do badania cen artykułów pierwszej potrzeby, 3) stoją na stanowisku wskaźnika drożyźnianego. W dniach 27 i 28 b. m. mają się na podstawie tych warunków toczyć rokowania z fabrykantami.

**Ograniczenie ruchu w salinie wielickiej.**

Rozporządzeniem Głównej Dyrekcji Państw. zakładów górniczych i hutniczych w Warszawie z dnia 18 lutego 1924 r. L. 2050/8 — wstrzymano w salinie pracę, począwszy od 22 b. m. — całkowicie w piątki i soboty na czas nieograniczony. Rozporządzenie podaje jako przyczynę tego stanu — zastój w handlu solą, wreszcie brak gotówki i konieczność ograniczenia wydatków eksploatacyjnych do możliwie najniższych granic.

Powyższe zarządzenie wywołało pewne przygnębienie u robotników, zwłaszcza z miasta, ponieważ redukcja dni roboczych przyprawi ich o miesięczną stratę kilkadziesiąt miljonów Mkp.

# Głosowanie nad ustawą o ochronie lokatorów.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Sejmu podaje Pat następujące szczegóły: Na ławach stronnictw prawicowych pojawiły się kartki następującej treści:

**Dziś wywłaszczają własność miejską. Jutro was wywłaszczą z ziemi. Głosujcie przeciw wywłaszczeniowym artykułom 27 i 28 i przeciw wszystkim poprawkom koła żydowskiego, P. P. S. i komunistów.**

Po odczytaniu interpelacji przystąpiono do głosowania nad ustawą o ochronie najemców.

Artykuł 1 przyjęto w brzmieniu komisji.

Artykuł 11 mówi jakie pomieszczenia nie podlegają ustawie. Punkt a głosi, że nie podlegają ustawie budynki będące własnością państwa, lub związków samorządowych i przeznaczone na cele wojskowe.

Do tego punktu przyjęto poprawkę pos. Hartglasa i Chełmońskiego, by po słowie „będące“ wstawić w dniu 1 kwietnia 1924.

Punkt d) uwalnia z pod ustawy w b. zaborze austrjackim domy, dla których przed dniem 20-go stycznia 1917 r. udzielono zezwolenia na budowę, oraz domy, dla których tego zezwolenia udzielono przed 20 stycznia 1917, które jednak będą oddane do zamieszkania po wejściu w życie tej ustawy.

Do tego ustępu przyjęto poprawkę, by dodać „o ile budowa nie nastąpiła przy pomocy państwowych kredytów, nieprzekraczających przynajmniej wysokości 50% kosztów budowy“.

Do tego punktu przyjęto również poprawkę pos. Śliwińskiego, że to postanowienie dotyczy mieszkań nadbudowanych, dobudowanych i przebudowanych w dawniej istniejących domach.

Punkt f) głosi, że ustawie nie podlegają dziennie wynajmowane pomieszczenia w hotelach, gospodach i pensjonatach (pokoje umeblowane).

Do tego punktu przyjęto poprawkę pos. Śliwińskiego, by dodać słowa: „z wyjątkiem jeżeli najemca zajmuje pomieszczenie przynajmniej od jednego roku w chwili wejścia w życie tej ustawy.

Punkt i) brzmi: Ustawie nie podlegają pomieszczenia na banki i kantory, jednak z wyłączeniem wynajętych przez spółdzielnie kredytowe i zwiążki. Do tego punktu przyjęto poprawkę p. Bryla, by po słowie „wynajętych“ dodać „instytucjom państwowym, kredytowym i samorządowym“ Dalej punkt i) wyjmuje z pod ustawy pomieszczenia dla spółek akcyjnych, składające się conajmniej z 4 pokoji.

Przyjęto poprawkę Chełmońskiego, by przepis ten skreślić.

Do punktu j) o ogrodach wynajętych jako przynależność mieszkaniowa, przyjęto poprawkę pos. Łabędy (Ch. D.), by ustawie podlegały robotnicze Związki zawodowe i Stowarzyszenia pracowników umysłowych i fizycznych.

Z temi poprawkami art. 2-gi przyjęto.

Przystąpiono do art. 3 o „wolności umów między najemcami a gospodarzem“. Wnioski pp. Sommersteina i Łypacewicza, by ten artykuł skreślić, odrzucono w imiennem głosowaniu 194 głosami przeciw 145.

Przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, by słowa: „4-pokojowe włącznie“ zastąpić słowami „5-pokojowe włącznie, z wyjątkiem pokojów, służących celom wykonania wolnego zawodu, oraz do pomieszczeń, których właściciele opłacają patent handlowy co najwyżej III klasy, a przemysłowy co najwyżej VII klasy“.

**Wszystkie inne poprawki odrzucono lub zostały cofnięte.**

Do art. VI wniesiono 38 poprawek. Najpierw głosowano nad poprawkami pp. Sommersteina, Pużaka, Łypacewicza zmniejszającemi stawki procentowe komornego. Wszystkie poprawki upadły. Potem upadły dalsze poprawki, żądające specjalnych obniżeń.

Do punktu b) (10% podstawowego komornego dla mieszkań z dwóch lub 2—3 pokoi) przyjęto dodatek: „dla lokali handlowych, przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa przemysłowe IV kategorji i dla lokali, mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji“. — Do punktu c) (15% podstawowego komornego dla mieszkań z 4—6 pokoi oraz dla pomieszczeń zajętych przez zakłady naukowe i wychowawcze przyjęto dodatek: „oraz wolne zawody, o ile nie podpadają pod kategorję a) i b) t. j. 1, 2 i 3-pokojowych“.

Przyjęto dodatek p. Łabędy (Ch. D.) do tego punktu, że pod tęsama kategorję poddaje się „lokale spółdzielni robotniczych i robotniczych związków zawodowych“, tudzież wedle wniosku pp. Rudnickiego i Chełmońskiego dodatek: „lokale mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII kategorji“.

Z dalszych poprawek 178 głosami przeciw 147 przyjęto poprawkę p. Hartglasa: „podwyżka ustaje, gdy komorne osiągnie wysokość 100% podstawowego komornego“.

Przyjęto do art. VII następujące poprawki: 1) by dodać ustęp, dopuszczający umowę stron o ryczałtowe świadczenia dodatkowe i 2) by do świadczeń dodatkowych doliczać ubezpieczenie od ognia, dopóki komorne nie osiągnie 75 procent podstawowego.

W art. X przyjęto poprawkę p. Sommersteina, by powództwo, wynikające z zawarcia nie zgodnej z ustawą umowy i uiszczenie z tego tytułu jakichś różnic przedawniało się nie w ciągu 1 roku, lecz 6 miesięcy po rozwiązaniu umowy najmu.

Na tem przerwano głosowanie. Dalszy ciąg o godzinie 7 wieczór.

# Senat w sprawie zniżki cen węgla.

Warszawa. (Telef. wł.). O godz. 4 po południu rozpoczęły się obrady senatu. Najważniejszym punktem była interpelacja senat. Kowalczyka, dotycząca zniżki cen węgla. W dyskusji nad tą interpelacją przemawiał między innymi min. Kiedroń.

**MIN. ZAMOYSKI O WYNIKACH KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.**

Na ostatniem posiedzeniu senackiej komisji dla spraw zagranicznych wygłosił p. min. Zamoyski dłuższe przemówienie. — Omawiając konferencję państw bałtyckich stwierdził minister, że powzięto szereg rezolucyj wyrażonych w formie dezyderatów: konieczności ścisłego skoordynowania wszystkich czterech rządów celem utrzymania dzieła pokoju na podstawie istniejących traktatów. Odnośnie do stosunku do Ligi Narodów stwierdzono konieczność współdziałania obradujących państw na terenie Ligi i w innych międzynarodowych organizacjach.

W dziedzinie propagandy prasowej postanowiona została konferencja techniczna, którą zwoła rząd polski. Przyjęto również na ostatniej konferencji do wiadomości projekt polski konwencji arbitrażowej między czterema państwami, oraz zalecono zainaugurowanie ścisłego kontaktu w sprawie uzgodnienia prawodawstwa. Szczególną uwagę zwrócono na sprawę zawierania umów i konwencyj handlowych między zainteresowanemi państwami, której przeprowadzenie zostało zalecone.

Mówiąc o Gdańsku stwierdził minister, iż niemal ani jedna klauzula konwencji polsko-gdańskiej nie jest przez senat gdański wykonana, co znajdzie należyty wyraz w raporcie Komisarza Ligi w Gdańsku.

**WIEC TRZECH STRONNICTW.**

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek dnia 3 marca w południe odbędzie się w sali „Sokoła“ w Pilźnie iwec z udziałem posłów chrześć. dem., chrześć. nar. i kat. lud. Przemawiać będą inż. Mianowski, ks. Czuj i pos. Matakiewicz, który złoży sprawozdanie poselskie.

**BANKIET „NA CZEŚĆ P. LEDNICKIEGO“.**

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek na cześć Aleksandra Lednickiego odbędzie się bankiet, w którym wezmą udział osobistości znane ze słynnego procesu Lednickiego a więc arc. ks. Ropp, pp. St. Horwat, Kamieniecki, prałat ks. Około-Kułak, Adam Sobański, Pomorski-Mikułowski, L. Tołtoczko, inż. W. Wasilewski. Przed paru dniami podejmowała p. Lednickiego ks. Maciejowa Radziwiłłowa. W obiedzie między innemi brała udział pewna osobistość, której niedawno nominacja wywołała w szerokich kołach rozliczne komentarze.

**USTĘPSTWA GÓRNIKÓW WĘGLOWYCH.**

Warszawa. (AW) Wczoraj powrócili z Katowic przedstawiciele rządu, którzy prowadzili rokowania w sprawie zniżenia cen węgla. Robotnicy zgodzili się na przedłużenie czasu pracy do ośmiu godzin, to jest niewliczenie do dnia roboczego wyjazdów i zjazdów do kopalń. Natomiast w sprawie zniżki płac i zniżki cen węgla nie doszło do porozumienia, ponieważ przemysłowcy żądali zniżki płac o wiele większej, niż zniżki cen, na jaką się zgodzili.

**PIERWSZE ZWYCIĘSTWO MACDONALDA W IZBIE GMIN.**

Londyn. (AW) Jak słychać, gabinet partji robotniczej odniósł wczoraj w Izbie gmin pierwsze zwycięstwo. Stronnictwo liberalne cofnęło swój wniosek o udzielenie rządowi votum nieufności odnośnie do sprawy wsparć dla bezrobotnych. Taki sam wniosek stronnictwa konserwatywnego odrzucono 295 głosami przeciw 228.

Moskwa. PAT. Przewodniczący Rady komisarzy ludowych Rykow wyjechał za poradą lekarzy na kurację na Kaukaz; zastępują go Kamieniew i Ciurupa.

# P. Henderson przeciw Traktatowi Wersalskiemu.

Europejską senzacją jest jeszcze ciągle mowa angielskiego ministra spraw wewn. Artura Hendersona, wygłoszona przed wyborcami w Burnley, gdzie Henderson ubiega się o mandat do Izby Gmin. Henderson, dotąd jeden z najumiarkowańszych członków Labour Party, wystąpił w tej mowie niespodziewanie a stanowczo za rewizją Traktatu Wersalskiego przez Ligę Narodów lub przez specjalny kongres międzynarodowy. W szczególności zażądał Henderson: 1) **zmniejszenia sumy odszkodowań niemieckich i 2) zmiany klauzul terytorjalnych** w Traktacie. „Traktat — mówił Henderson — zmienił walkę ludów o wolność i panowanie prawa w wojnę zdobywczą. Postanowienia Traktatu mają na celu wydobycie od pokonanych krajów niemożliwych sum tytułem odszkodowania, wychodząc z błędnego założenia, że życie gospodarcze niektórych krajów może być zniszczone bez szkody dla krajów sąsiednich“.

Premier Macdonald oświadczył już w Izbie Gmin, że mowa Hendersona nie pokrywa się z programem rządu. Również cała prasa angielska ostro potępia niefortunny występ p. Hendersona. Atoli należy podkreślić, że w programie wyborczym Partji Pracy znajdowało się istotnie żądanie rewizji Traktatu Wersalskiego. Dopiero obecnie zetknąwszy się z trudnościami realizowania swego programu, Partja Pracy wycofuje się powoli z różnych za daleko wysuniętych pozycyj, zajętych w czasie wyborów. P. Henderson nie zdążył się jeszcze wycofać, czego dowodem jest właśnie jego mowa w Burnley, pokrywająca się zupełnie z temi enuncjacjami, jakie w listopadowej kampanji wyborczej czynili wszyscy dzisiejsi członkowie rządu angielskiego.

Dla nas interesującym jest szczególnie zwrot Hendersona o potrzebie zmian terytorjalnych w Europie. „Berl. Tagbl.“ twierdzi, że Henderson miał na myśli nie tylko Nadrenję i Zagłębie Saary, ale także **wschodnie granice Niemiec**, t. j. Poznańskie, Pomorze i G. Śląsk. Jest rzeczą jasną, że takie mowy podniecą nadzieje Niemiec na odzyskanie ziem polskich, że je zachęcą do sabotowania Traktatu i utwierdzając w narodzie niemieckim nieuzasadnione poczucie krzywdy, zaszkodzą pokojowemu ułożeniu się stosunków polsko-niemieckich. Nasi socjaliści nie postarali się niestety o uświadomienie swych angielskich towarzyszów, iż Polska w Traktacie Wersalskim nie uzyskała ani piędzi niemieckiej ziemi i że o żadnej krzywdzie Niemiec na Wschodzie nie może być mowy. Wynikiem tego zaniedbania jest ostatni występ p. Hendersona, odpowiadający — nie łudźmy się — opinjom znacznego odłamu Partji Pracy. O praktycznem przeprowadzeniu zmiany granic nie może być na szczęście obecnie mowy, — sam projekt takiej rewizji ze strony Anglji wywołałby ogromny chaos i protesty w całej Europie. — atoli dużą już jest szkodą samo kwestjonowanie Traktatu przez odpowiedzialnych mężów stanu w łonie Ententy.

Występ p. Hendersona świadczy ponadto o trudnościach i niezgraniu się obecnego rządu angielskiego. Jedni ministrowie ciągną na prawo, drudzy na lewo, wielkie trade-uniony nic sobie z ministra pracy nie robiąc, wywołują masowe strajki, jak strajk kolejowy i dokowy, a w Izbie Gmin rząd narażony jest codziennie na klęskę w głosowaniach. W sprawie wypłaty zapomóg bezrobotnym w Poplar w wysokości nieprzewidzianej przez ustawę, liberali wnieśli w Izbie interpelację, zawierającą **dla rządu naganę**. Zezwolenie na budowę nowych krążowników (by dać pracę bezrobotnym) przeszło w Izbie głosami konserwatystów i tylko części socjalistów. Obecnie minister Leach zapowiedział projekt upaństwowienia banków który znowu zaostrzy stosunek rządu do popierających go warunkowo liberałów. Słowem, trudności rządu Macdonalda, pozbawionego w Izbie stałej większości, rosną z dnia na dzień. W krótkim czasie stanie on przed dylematem: albo ustąpić, albo rozwiązać Izbę i zaryzykować nowe wybory.

# Dookoła nacjonalizmu.

**IV. Nalot materjalistyczny.**

Czy nacjonalizm jest kierunkiem idealistycznym?

Pytanie na oko dziwne i niepotrzebne! Przecież nacjonalizm opiera się o wzniosłą ideę — praw narodu do wolności, i o idealne uczucie miłości ojczyzny! Pierwsza i druga opromieniła karty naszej historji porozbiorowej tak wspaniałymi dowodami idealizmu szczerego i bezgranicznego, stworzyła atmosferę poświęceń interesów jednostkowych na rzecz sprawy narodowej, dała nam najpiękniejszą poezję wieszczów, że się ten idealizm nasz udzielał nawet obcym i w podziw ich wprawiał.

A przecież patrjotyzm i owa zdolność do poświęceń nacjonalizmem jeszcze nie jest! Jest między nimi jakaś różnica! W czem ona leży? Nie w sile natężenia! **Potęga patrjotycznego uczucia Kościuszki była nie mniejszą pewnie od natężenia uczuć nacjonalisty dzisiejszego; a przecież nikt nie nazwie Kościuszki nacjonalistą!** Na czemże więc różnica polega? Na pewnych **śladach materjalizmu**, który swoimi poglądami przeniknął w pewne teorje nacjonalizmu.

Zwrócono już w „Głosie Narodu“ uwagę na charakterystyczny wykład prof. Rybarskiego o rozwiązaniu kwestji robotniczej. Prof. Rybarski każe nam na nią patrzyć „z punktu widzenia gospodarstwa narodowego“. Co to znaczy? Z wyjaśnień prelegenta wynikało, że chodzi mu o wydobycie jak największej sumy energji z robotnika, by pomnożyć sumę wytwarzanych produktów i wzmocnić t. zw. „produkcję narodową“. Otóż jest to typowy pogląd ekonomistów t. zw. liberalnych 19-go wieku, którzy na kwestję robotniczą patrzyli wyłącznie z punktu widzenia materjalistycznego, wzmożenia produkcji.

Mógłby ktoś przeciw naszemu twierdzeniu zwrócić dodatek — „narodowe“ gospodarstwo. Mógłby za nim widzieć dopuszczalność pewnej interwencji państwa w dziedzinie pracy (celem nadania produkcji charakteru „narodowego“), co się nie zgadza z zasadami „szkoły klasycznej“, liberalnej. W gruncie rzeczy jednak nawet ten dodatek — „narodowe“ gospodarstwo, nie może uchronić poglądów prof. Rybarskiego od postawienia ich na równi z poglądami liberalno-materjalistycznymi. Punkt widzenia gospodarczy, ekonomiczny, — jest punktem widzenia interesu, produkcji; a w tym wypadku wzgląd „narodowy“ czy „międzynarodowy“ (wiadomo, że kapitał nie uznaje praw narodowych) odgrywa drugorzędną rolę. Interes produkcji pokrywa się dokładnie dotąd tylko z interesem kapitalisty, a rzadko tylko i niekoniecznie z interesem robotnika.

Drugim śladem materjalistycznych poglądów w nacjonaliźmie jest tak dla niego charakterystyczna **bezwzględność w wystąpieniu, w metodach**. Osławione są już dostatecznie występy band Hitlera (tak „wojsko“ bawarskiego awanturnika nazywa i nacjonalistyczna prasa), t. zw. „narodowych socjalistów“ Czech i Austrji. Nie można na jednym poziomie z tym mizernym „faszyzmem“ stawiać włoskiego faszyzmu. Tamte powołał do życia tylko gwałt i on stanowi jedyne usprawiedliwienie ich istnienia. Faszyzm włoski natomiast wyrósł na tle wielkiej idei — odrodzenia Włoch z upadku, w który zepchnął je socjalizm i komunizm powojenny.

A jednak i faszyzm nie ustrzegł się tchnienia materjalizmu. Kult siły i gwałtu odgrywa dotąd jeszcze dużą rolę w jego ruchu. Znane są powszechnie jego ekscesy i brutalne napady na lokale przeciwników politycznych. Prawda, spotykały się one z potępieniem Mussoliniego. Dotąd jednak nie udało się „Wodzowi“ czarnych koszul poskromić i zwyciężyć ducha gwałtu w łonie faszyzmu.

Nie udało mu się, bo najwybitniejsi faszyści dają mu nieraz swoje rozgrzeszenie. Wspomnieliśmy już poprzednio o poglądach Corradiniego na rolę narodów; moment „walki“ wprowadzony przez niego w pojęcie życia międzynarodowego nie może działać uśmierzająco na instynkty bezwzględności i walki bez kompromisu.

Gorgolini (były socjalista) w swej książce „Faszyzm w życiu Włoch“ pisze: „**Jeśli zabijanie jest niemoralne, to niezabijanie może być równie, a nawet bardziej niemoralne**“. Sam zresztą Mussolini powiedział, usprawiedliwiając bezwzględność faszyzmu: „Gwałt nie jest dla nas ani kaprysem, ani przemyślaną zasadą. **Uważamy go za chirurgiczną konieczność**“.

W ślad za tym poglądem na gwałt, za jego usprawiedliwieniem musiało pójść także w konsekwencji zlekceważenie dla stałych i bezwzględnych nakazów moralnych. Wymieniony poprzednio Gorgolini uważa, że „niema skatalogowanych i dających się skatalogować czynów moralnych i niemoralnych. **Moralność istnieje w nas, w naszej woli**, w naszej najgłębszej świadomości“. Podobne poglądy na siłę i prawo wypowiedział niedawno Świętochowski w „Gazecie warszawskiej“ w odcinku „Liberum veto“.

Tych objawów nie da się inaczej wytłómaczyć, jak wpływem teoryj materjalizmu na nacjonalizm.

**St. D.**

## Prześladowanie polskości na Litwie.

„Dzień Kowieński“ donosi, że w niedzielę dnia 17 b. m. w kościele parafialnym Św. Trójcy w Kownie wynikły zaburzenia, podobne do wypadków w kościele Karmelickim. Litwini starali sterroryzować ludność polską, znajdującą się w kościele i nie pozwolili jej śpiewać po polsku. Posłowie polskiej grupy w sejmie kowieńskim przyjęci zostali na audjencji przez biskupa żmudzkiego, ks. Karewicza i interpelowali go w sprawie znanego memorjału z grudnia r ub., dotyczącego **zwalczania przez duchowieństwo** litewskie mowy **polskiej w kościele**. Rozmowa nie dała pożądanych wyników.

## Od marki do złotego.

Jak wnosić można z obecnej sytuacji finansowej, względy techniczne nie prędko jeszcze dozwolą na wprowadzenie w obieg złotego polskiego. Liczyć się należy z tem, że marka, jako środek obiegowy kursować będzie aż do zupełnego pokrycia zapotrzebowania przez nową stałą walutę. Na ten przejściowy okres, dla uniknięcia przewidzianych wstrząśnień gospodarczych i odciążenia Ministerstwa skarbu w jego manipulacji notowej, powinien rząd, w porozumieniu z Bankiem Polskim, **ustalić relację marki polskiej do złotego**. Na zasadzie ustalonej w ten sposób relacji nastąpić winno przelanie przez rząd wszystkich marek polskich na Bank Polski z równoczesnem pokryciem tej sumy walutami wysokowartościowemi i wartościowymi papierami w sumie, równającej się przekazanym Bankowi markom, tak, aby za obiegające w kraju marki był jedynie odpowiedzialny Bank Polski.

Leży to niewątpliwie w interesie Banku emisyjnego, który między innemi miałby tę korzyść, że w chwili wymiany marek na złote, wielka ilość banknotów, zwłaszcza drobniejszych, nie wróci — zniszczona w obiegu. Moment ten gospodarczo jest nader doniosłym, ponieważ po pierwsze, zniknie nieokreślona, fikcyjna wartość marki, stanie się ona natomiast pewnym konkretnym ułamkiem złotego, powtóre — i to wzgląd bodaj czy obecnie nie najważniejszy — tak ustalona marka kursowałaby przez pewien czas na równi z wprowadzonym w obieg złotym polskim do chwili zupełnego, a stopniowego wycofania waluty markowej, co zapobiegłoby brakowi kapitału obrotowego, jako jednej z najważniejszych przyczyn bezrobocia.

Nie bez znaczenia jest też kwestja, jaką ma być relacja marki w stosunku do złotego. Dotychczas ustalany jej kurs przez ministra skarbu utrzymuje się na poziomie 1.800 tys. marek za 1 złoty. Nie sądzimy, by ze względów czysto technicznych taki właśnie kurs był wskazanym. Przyjdzie bowiem moment taki, gdy wszelkie obliczenia markowe będą musiały być przerachowane na złote. W jak wysokim stopniu powiększy to trudności buchalteryjne — mogłyby o tem sfery gospodarcze dużo powiedzieć.

Prócz tego jednak także w interesie zarówno Państwa, jak i bilansu handlowego wskazanem byłoby obniżenie kursu marki do 2 miljonów za 1 złoty. W tym bowiem wypadku podniosłyby się wpływy podatkowe o około 10 procent, a przy utrzymaniu cen towarów na rynku wewnętrznym wzrośnie korzyść dla eksportera również o 10 procent, czyli wzmoże się aktywność bilansu handlowego.

Ten ostatni moment znajduje potwierdzenie w następującym przykładzie: Według ostatnich

wiadomości rząd nosi się z zamiarem przeznaczenia na eksport kontyngentu 80 tysięcy tonn słodu. W kraju obecnie kosztuje tona 425 miljonów marek, przewóz koleją do Gdańska około 65 milj., czyli tona słodu loco Gdańsk kosztowałaby 490 miljonów, podczas gdy otrzymać możnaby za niego tylko około 480 miljonów (12 funtów szterl.) W obecnych zatem warunkach eksport na Gdańsk nie kalkuluje się. Gdyby jednak cena słodu na rynku krajowym utrzymała się, przy równoczesnej proponowanej relacji 2 milj. za złoty (co automatycznie podniosłoby kurs funta), przeprowadzenie tej transakcji byłoby zupełnie możliwem.

Przekazanie marek Bankowi Polskiemu powinno dokonać się z tą chwilą, gdy z zamknięciem subskrypcji zostanie stwierdzone, że kapitał akcyjny (100 milj. złotych) został w pełni pokryty. Różne względy przemawiają za tem, aby tak statut, jak i większe, zasadnicze poczynania Banku Polskiego były przedłożone komisji finansowej Ligi narodów, jako instytucji czuwającej nad całokształtem życia finansowego narodów. Miałoby to, to doniosłe znaczenie, że wzbudziłoby zaufanie zagranicy do naszej akcji finansowej i zapewniłoby walucie polskiej odpowiednie stanowisko obywatelskie na wszechświatowym rynku pieniężnym.

Nie uwłaczałoby to w niczem poczucin naszej samodzielności, podobnie jak nie uwłacza nam pomoc angielskiego doradcy finansowego. A trzeba pamiętać o tem, że istnieją daleko przykrzejsze formy kontroli międzynarodowej, gdy finansów nie ureguluje się własnemi siłami tak, jak uregulowane być powinny.

**S. B.**

## Pro memoria.

Skargi, skargi i skargi, oto nasz obecny hymn narodowy — skargi, jak gdybyśmy płakali nad murami rozwalonej Ojczyzny — skargi, jak gdybyśmy byli w okowach i cudzym panom wznosili zbrojne przybytki. I niema pośród nas prawie ani jednego obywatela, któryby nie miał na sumieniu albo własnych, albo też cudzych grzechów przeciw Duchowi Wyzwolenia. Ochrona lokatorów, reforma rolna, podatek majątkowy, spadek akcji, ba, nawet spadek obcych walut, wszystko to samoistnie lub zbiorowo przesłania nam wielką prawdę, że jesteśmy błogosławionym narodem, któremu danem zostało wskrzesić umarły ideał ofiary. Te myśli narzuciła mi data 28 lutego. W dniu tym, przed trzema laty, zakończył żywot człowiek dzisiaj już prawie zapomniany, a zatem jakoby złożony w grobie nieznajomego żołnierza. A był to żołnierz nielada! Zawsze na froncie, zawsze pełen woli, zawsze obarczony rynsztunkiem ponad siły, a zawsze zwycięski. Mógł on powtarzać za św. Pawłem: „przez dzień i przez noc byłem w głębi niewoli, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią, w pracy i w kłopocie, w niespaniu częstem i w pragnieniu. Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się zgorsza, a ja nie bywam upalon? Jeśli się potrzeba przechwalać z tego, co krewkości mojej jest, przechwalać się będę. Bóg i Ojczyzna moja wie, iż nie kłamam". A krewkością tego żołnierza była miłość, a bodźcem jego ciała „aniołem szatanowym", który go „policzkował", było fizyczne cierpienie, gorzkie i bezustanne. Pamiętam go prawie że wilją Ryskiej ofanzywy, podjętej w imię naszej rodzimej kultury. Siedział naprzeciw mnie przeźroczysty jak opłatek, podobny do cienia człowieka, i tylko z ócz jego biła zaciętość żelaznej woli. Gdym na niego patrzył i gdym rozważał, że właśnie on ma wydzierać nasze archiwa z rąk sowietów, że właśnie on ma ruszyć w drogę. dla niego naprawdę krzyżową, wiedziałem, że już go nigdy w życiu nie zobaczę I powiedziałem mu to. I zaklinałem go w imię dzieci jego, ażeby nie opuszczał Warszawy, bo nie przetrzyma, bo to jest opinja lekarzy. Wówczas usłyszałem słowa, których do śmierci nie zapomnę: „muszę, ponieważ nie widzę zastępcy". I odtąd głosu jego nie słyszałem. Taki zostawił mi testament, tak pouczył mię, co znaczy być prawdziwym Polakiem. I dlatego czuję się dziś w obowiązku na grobie tego, po trzech latach prawie że zapomnianego przez szeroki ogół żołnierza wypisać wielkiemi literami: **„Józef Korzeniowski"**, jak wieczystą lampkę zapalić pamięć rodaków, i jak krzyż Polonii Restituty, którego nawet po śmierci nie otrzymał, zawiesić nasze własne krzyże, czyli ciężkie ofiary, któreśmy z lekkiem sercem dla Ojczyzny ponieśli i ponieść jesteśmy gotowi. Niech wie, że życie jego pozostawiło ślad niezatarty, że moralną spuściznę jego w godne przejęliśmy dłonie i że może odpoczywać w pokoju, albowiem spuścizny tej żaden z nas nigdy nie przetrwoni.

**K. H. Rostworowski.**

# Komuniści przed sądem.

### Na gruncie żydowskiej agitacji wywrotowej.

W sądzie okr. karnym w Krakowie, przed ławą przysięgłych rozpoczęła się wczoraj, rozpisana na cztery dni, rozprawa przeciw **Aleksandrowi Grzybowskiemu** l. 43, piekarzowi z Warszawy, **Stefanowi Strzeleckiemu** l. 17, handlarzowi z Dąbrowy górniczej, **Bolesławowi Kowalskiemu** l. 17, kupcowi również z Dąbrowy g., **Pawłowi Sierankiewiczowi** l. 30, ślusarzowi z zawodu, b. redaktorowi czasopisma komunistycznego „Pług" w Krakowie oraz **Katarzynie Tymofijczuk Knapowej**, praczce z Podgórza, oskarżonym **o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 u. k.**

Podłoże, na jakiem przyszło do aresztowania wszystkich oskarżonych, opisuje znakomicie dowodami poparty i świetnie pod względem rzeczowym skonstruowany akt oskarżenia prok. Sozańskiego.

**GORĄCZKOWE ZABIEGI ORGANIZACYJNE MARKUSA, DRUECKERA I SPERLINGA.**

Kiedy z końcem kwietnia ub. r. — wywodzi akt oskarżenia — policja krakowska wyśledziła i przyaresztowała kilkunastu członków żydowskiej organizacji komunistycznej (z których 9-ciu odpowiadało niedawno w sądzie krakowskim), wywrotowa akcja bolszewickich agitatorów na terenie Krakowa została podkopana i przerwana. Mimo to żydowska młodzież komunistyczna sprawy nie zasypiała i w kilka miesięcy później wzięła się nanowo do **tworzenia organizacji komitetów i kółek komunistycznych**, powołując do życia w Krakowie komitet lokalny, złożony z Zygmunta Mitznera metalownika, Chaji **Kindermana** false Bära pomocnika krawieckiego, Samuela **Sperlinga**, pomocnika blacharskiego i Mojżesza Fischla **Steinberga**, krawca. Działalność komitetu polegała głównie na tworzeniu dalszych kół, werbowaniu członków i na agitacji komunistycznej; z biegiem czasu utworzono **sekcję związku młodzieży komunistycznej**, o dwóch kołach w łącznej liczbie 60 członków. **Na czele sekcji stał Markus Samuel, zaś koła prowadził: pierwsze Józef Drücker, drugie Samuel Sperling. Markus Samuel to jeden z najruchliwszych agitatorów i członków centralnego komitetu**, poszukiwany także przez policję i sąd w Warszawie, który pełnił funkcje kurjera między Warszawą a Krakowem. Krakowska organizacja utworzyła niebawem **osobne koła komunistyczne na prowincji**, a to: dwa koła w Tarnowie, cztery w Nowym Sączu, dwa w Chrzanowie i trzy w Rzeszowie. Ponadto utworzono osobną **sekcję akademicką**, w skład której weszli studenci (żydzi) wyższych uczelni, a które prowadził niewyśledzony dotąd osobnik pod pseudonimem „Maciek".

**JAKĄ ROLĘ ODGRYWALI OSKARŻENI SIERANKIEWICZ I TOW.?**

W powyższej organizacji zmierzającej przedewszystkiem do owładnięcia ruchem zawodowym i przyciągania związków robotniczych na stronę komunistyczną odgrywał poważną rolę owładnięty żydowskiemi sidłami **Sierankiewicz**, redaktor tygodnika komunistycznego "Pług" w Podgórzu. Poza propagatorską akcją komunistyczną swego pisemka Sierankiewicz zajmował się żywo **agitacją wywrotową drogą kolportażu broszur i pism** o treści wybitnie przeciwpaństwowej, rewolucyjnej, a mieszkanie jego w Podgórzu znane było jako punkt zborny bolszewickich wysłanników. Praca współtowarzyszy Sierankiewicza polegała na **dowożeniu literatury komunistycznej do Krakowa i to głównie w okresie rozruchów listopadowych**, a więc najlepiej sprzyjającym szerzeniu agitacji wywrotowej.

Na ślady roboty Sierankiewicza wpadła policja **dnia 14 listopada ub. r.** Mianowicie podczas kontroli akcyzowej na dworcu krakowskim zauważył urzędnik akcyzy Stanisław Wcisło. że po przybyciu pociągu pospiesznego z Warszawy jakiś mężczyzna stara się w tłoku ludzi **uchylić od kontroli bagażowej i przemycić dużą walizę koszykową.** Przytrzymany przez kontrolora i zapytany o zawartość pakunku odparł zmieszany, że kosz jest własnością pewnego „szlachcica" z Warszawy, tylko z widzenia mu znanego, że „jegomość" ten jest gdzieś na peronie i że niewątpliwie wkrótce nadejdzie. Osobliwy pasażer — którym, jak się okazało, jest Grzybowski — **objawił** chęć odszukania właściciela kosza i **wrócił na** peron, skąd **usiłował niespostrzeżenie zbiec, został** jednak przytrzymany i aresztowany.

**60 KG. BIBUŁY KOMUNISTYCZNEJ.**

Kosz o wadze z górą 60 kg. **odesłany na policję**, okazał niezwykłą zawartość. **Znaleziono** w nim 1605 sztuk odezw p. t. „drugi zjazd komunistycznej partji robotniczej Polski do całego ludu pracującego", 240 broszur pod hasłem „do wspólnej walki robotnicy i chłopi", **3750 odezw kom. partji robotn. p. t. „cześć żołnierzowi polskiemu" z daty Warszawa w listopadzie 1923**, 132 odezw komunistycznych w języku **żydowskim** oraz kilka jeszcze tysięcy innych broszur, nawołujących do walki przeciw ustrojowi państwa, do **„szturmu na rządy dzisiejsze, na dwory i na szlachtę, na panów i na bogaczy, do utworzenia dyktatury rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego".** Odezwy do żołnierzy polskich omawiające **krwawe wypadki** krakowskie z 6 listopada, podburzają wojsko przeciw rządowi, a zachwalają robotników (podobnie jak to czynił krakowski **„Naprzód"** w pamiętnym artykule gloryfikującym mordercze dzieło PPS. — przyp. Red.), którzy rzekomo witając żołnierzy okrzykiem „niech żyje wojsko i niech żyje Piłsudski" — strzelali jedynie do oficerów i do koni. **a nie do żołnierzy!**

**W MIESZKANIU SIERANKIEWICZA I KNAPOWEJ.**

W dwa dni po aresztowaniu Grzybowskiego znalazła policja pod drzwiami mieszkania Sierankiewicza i Knapowej **dwie paczki z literaturą komunistyczną.** Na paknnki te natknęła się policja przy sposobności przeprowadzania sądowo-policyjnej rewizji po krwawych rozruchach za bronią i innemi rzedmiotami w kilku podejrzanych lokalach w Krakowie i Podgórzu, a między niemi także w lokalu „Pługa". Dochodzenia policyjne wykazały, że **kolporterami tych odezw komunistycznych byli Strzelecki i Kowalski z Dąbrowy górniczej**, których też aresztowano. W obfitej literaturze znaleziono odezwy do żołnierzy z daty Warszawa listopad 1923 z podpisem **„Grupa żołnierzy garnizonu warsz. b. legjonistów".** Treść odezw analogiczna jak i znalezionych w koszu Grzybowskiego. W czasie rewizji w mieszkaniu Sierankiewicza znalazła policja liczne broszury komunistyczne, podobne jak i w mieszkaniu Knapowej, gdzie znaleziono nadto ukryte w łóżku **trzy sztandary partji komunistycznej.** Co do Sierankiewicza prokuratorja stwierdza, że w czasie gdy przebywał w areszcie śledczym, nadeszły dla niego przesyłki pocztowe z kilkoma tysiącami odezw treści rewolucyjnej.

## Rozprawa.

Rozprawie przewodniczy radca **Markiewicz**, wotują s. s. o.: Frączkiewicz i Kraus. Prokurator **Sozański** stawia wniosek na tajność rozprawy, czemu trybunał po dłuższej naradzie sprzeciwia się wychodząc z założenia, że tajność naruszyłaby gwarancje sprawiedliwego wyroku.

**Grzybowski** do winy nie poczuwa się i wszystko składa na karb przypadku, zeznania jego sprzeczne z zeznaniami w policji, na szereg pytań przewodniczącego nie umie odpowiedzieć. Stara się wywołać wrażenie naiwnego, co jednak zawodzi. **Sierankiewicz** przyznaje się. że jest komunistą z przekonania, natomiast przeczy jakoby był propagatorem haseł komunistycznych. Fakt znalezienia przed jego redakcją paczek z odezwami rewolucyjnemi. tłumaczy prowokacją wrogich mu osób. Oświadcza, że kieruje jedynie administracyjną stroną „Pługa", artykułów nie pisuje. **Knapowa** twierdzi, że agitacji komunistycznej nie uprawiała, jest analfabetką (!) papiery brała od sąsiada Sierankiewicza na „podpałkę", sztandary przyjmowa-

ła do „prania". Równie wykrętnie zeznają Strzelecki i Kowalski. Wymawiają się od kolportażu literatury komunistycznej, do Krakowa przyjeżdżali wyłącznie w celach „księgarskich" jako praktykanci handlowi. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj. Zawezwanych jest około 10 świadków. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro w piątek.

# Z POLSKI I ZE SWIATA.

### Wieczór papieski w Rzochowie.

W dniu 24 b. m. odbył się w Rzochowie piękny wieczór ku uczczeniu Ojca św. Piusa XI, w zielenią przybranej sali gminnej. Po zagajeniu przez ks. prob. Dobrzańskiego, młodzież tamtejsza wykonała udatnie szereg produkcji muzykalnych i śpiewów. Następnie przemówili pos. Greiss i sen. Adelman na temat serdecznych stosunków Ojca św. do Polski. Odśpiewaniem przez wszystkich zebranych „Boże, coś Polskę" zakończono podniosłą uroczystość.

### Skarga Niemców hulczyńskich do Papieża.

Niemcy hulczyńscy zanieśli do Ojca św. skargę na ucisk narodowy, stosowany przez Czechów. Jest to pierwszy wypadek odwołania się do Stolicy Apostolskiej w sprawach narodowościowych.

### Odznaczenie prez. Wojciechowskiego krzyżem niderlandzkim.

Poseł holenderski wręczył wczoraj p. Prezydentowi Wojciechowskiemu odznaki wielkiego krzyża orderu Lwa niderladzkiego, przyczem wygłosił okolicznościową mowę.

---

**WIEC OŚWIATOWY.** Piszą nam z Jarosławia. Dnia 24 b. m. odbył się w naszem mieście wiec oświatowy T. S. L. W zapełnionej po brzegi sali Dr Bol. Czuchajowski wygłosił referat p. t.: „Oświata w ustroju demokratycznym", w którym skreśliwszy teorję państwa demokratycznego, przedstawił konieczność obywatelskiego wychowania narodu, tych zwłaszcza z pośród niego, którzy po ukończeniu kilku klas szkoły pospolitej nie mają sposobności do dalszego kształcenia się. Po referacie odbyła się dyskusja, która wykazała powszechne zrozumienie obecnych dla zadań pracy oświatowej wśród ludu.

**NOWA PAROWOZOWNIA WE LWOWIE.** W poniedziałek odbyło się we Lwowie poświęcenie nowej parowozowni państwowej kolejowej, której budowa trwała przeszło ośm lat. Posiada ona 23 stanowisk na parowozy.

**NOWY PODATEK GMINNY WE LWOWIE.** Magistrat lwowski uchwalił wprowadzić nowy podatek gminny od wywieszek, godeł, tablic o zajęciach zawodowych i t. p. Podatek ten ma wynosić pięć do 10 złotych polskich rocznie.

**EKSHUMACJA ZWŁOK BESSARABOWEJ.** Wczoraj przed południem odbyła się na cmentarzu Janowskim we Lwowie ekshumancja zwłok Olgi Bessarabowej, która — jak wiadomo — odebrała sobie życie w więzieniu. Przy ekshumacji asystował z ramienia komendy policji komisarz Stryjkowski, 5 wywiadowców i 50 posterunkowych. Prócz tego zarządziła policja rano ostre pogotowie na wypadek, gdyby zwolennicy anarchizmu chcieli wyzyskać okazję do podburzenia publiczności. Wyników ekshumacji nie podała jeszcze prasa lwowska.

**KONKURS ZEGARMISTRZOWSKI W GENEWIE.** W słynącej z najlepszych zegarków Genewie odbył się konkurs narzędzi i mechanizmów zegarowych. Pierwszą nagrodę w konkursie seryjnym w zakresie chronometrów przyznano fabryce zegarów Longines, która w konkursie indywidualnym zdobyła nadto 10 pierwszych i drugich nagród.

**SAMOBÓJSTWA PRZEZ RZUCANIE SIĘ Z WIEŻY.** Donoszą z Londynu o podobnem samobójstwie, jakie niedawno wydarzyło się w Medjolanie. Oto z wieży opactwa Westminster rzuciła się na bruk nieznajomego nazwiska kobieta z dwojgiem małych dzieci.

**POŻAR W „TATERSALU WARSZAWSKIM".** W stajni, znajdującej się przy ul. Trębackiej w Warszawie, a należącej do p. Charłupińskiego, wybuchł onegdaj późnym wieczorem groźny pożar. Przerażone konie, w liczbie 30, wśród których znajdowało się kilka cennych rasowych rumaków hr. Mielżyńskiej, wyprowadzała policja, a straż gasiła pożar. Spłonął budynek z wielkim zapasem słomy i siana.

**NOWY PROCES BOLSZEWICKI PRZECIW DUCHOWIEŃSTWU.** W końcu lutego rozpocznie się w Moskwie proces wyższego duchowieństwa gruzińskiego i katolickiego. Oskarżeni są o wysłanie antysowieckiego memorjału na konferencję genueńską, a następnie o ukrywanie kosztowności cerkiewnych przed konfiskatą.

# KRONIKA KRAKOWSKA.

### Nowe gimnazja państwowe w okręgu kuratorjum krakowskiego.

Ministerstwo W. R. i O. P. nadało na rok szkolny 1923/24 **pełne prawa gimnazjów państwowych** następującym zakładom prywatnym w okręgu kuratorjum krakowskiego: **w Krakowie:** gimn. męsk. im. St. Jaworskiego, I gimn. żeńsk., gimn. żeńsk. im. Kr. Jadwigi, gimn. i liceum żeńsk. im St. Kaplińskiej, oraz gimn. SS. Urszulanek. **W okręgu:** gimnazjum żeńsk. E. Midowiczowej w Jaśle, gimn. Komitetu obywat. w N. Sączu, gimn. męsk. OO. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem, gimn. żeńsk. im. Elizy Orzeszkowej w Tarnowie, gimn. i liceum żeńsk SS. Urszulanek w Tarnowie, gimn. żeńsk. SS. Najśw. Serca Jezusowego w Zbylitowskiej Górze koło Tarnowa.

Kraków, 28 lutego.

**JUBILEUSZ KONSTANTEGO KRUMŁOWSKIEGO.** Ku uczczeniu jubileuszu 30-letniej pracy popularnego autora szeregu wodewilów ludowych, Konstantego Krumłowskiego, dana będzie w sobotę 1 marca niezrównana „Królowa Przedmieścia" w doborowej obsadzie.

**ZNIŻENIE CEN W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.** Celem udostępnienia możności pobytu w teatrze także i sferom mniej zamożnym, jak również dla uregulowania cen, wprowadza teatr im. Słowackiego od soboty 1 marca nową kalkulację, obniżając ceny: krzeseł drugorzędnych, balkonów II piętra, parterów i galeryj o 500.000 mk. na bilecie. Loże i miejsca pierwszorzędne zrównano nieznacznie, pod kątem jednak taniości naszego teatru, jaką bezsprzecznie uzyskał w porównaniu ze wszystkiemi scenami polskiemi; najdroższe bowiem miejsce kosztować będzie 5 miljonów, zaś najtańsze 300 tysięcy.

**„DORYNA" PRZED SĄDEM.** Sprawa wystawienia operetki p. t. „Doryna" przez zespół warszawski w „Bagateli" była dziś przedmiotem rozprawy sądowej. Mianowicie kierownictwo tutejszego teatru Operetka zwróciło się do sądu o wydanie zakazu grania tej operetki, twierdząc, że ma wyłączne prawo do jej wystawienia. Środki prawne, wniesione przez teatr „Bagatela", doprowadziły dziś do rozprawy sądowej, na której okazało się, że pretensja kierownictwa teatru „Operetka" w Krakowie jest nieuzasadniona, wobec czego „Doryna" ukazała się na scenie „Bagateli".

### Zawiadomienia i komunikaty.

**„CHOPIN" KONCERT-ODCZYT** Dra Melanji Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego, obejmujący twórczość lat 1839—1849, odbędzie się w piątek 29 b. m. w sali Starego Teatru.

**CO TO SĄ „DUCHY"?** wyjaśni prof. Henryk Gralski dziś, t. j. we czwartek, o godz. 7 wiecz. w Collegium wykładów naukowych, Rynek, A-B 39, II piętro.

**HOJNY DAR.** Z okazji ukończenia budowy gmachu P. K. O. w Krakowie, otrzymał Komitet budowy Domu im. Piotra Skargi za pośrednictwem p. wicepreż. Sarego od p. Janusza Zarzeckiego na budowę bursy dla uczniów rękodzielniczych 200 miljonów marek, za który to dar składa p. J. Zarzeckiemu serdeczne podziękowanie.

**Z GIEŁDY.** Zapowiedziane na 1 marca (sobota) ogólne zgromadzenie członków Giełdy pieniężnej w Krakowie, odbędzie się w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej o godz. 5.30 po południu.

**ZABAWA MŁODZIEŻY DĘKODZIELNICZEJ.** Zarząd Czytelni Związku młodz. ręk. i przem. urządza w piątek 29 b. m. w salach Kasyna Oficerskiego, ul. Zyblikiewicza 1, Zabawę taneczną. Bilety i zaproszenia wcześniej do nabycia w firmie Wierzejski, Linja A—B.

### Komunikaty teatrów krakowskich.

**„PODATEK MAJĄTKOWY" GRZYMAŁY SIEDLECKIEGO.** Sobotnia premiera teatru im. Słowackiego „Podatek majątkowy", na tle której autor „Popasu króla jegomości" rozsnuł szereg brawurowych scen i doskonałych dowcipów o inklinacji pewnej warstwy społecznej, w kierunku uchylania się od ciężarów państwowych, wzbudziło w mieście wielkie zainteresowanie. Role główne grają pp.: Kłońska, Kossocka, Buczyńska, Zalewska, Piekarski, Rodziewicz i inni.

**ZNAKOMITA OPERETKA GILBERTA „DORYNA"** powtórzoną będzie w „Bagateli" tylko raz jeszcze w wykonaniu pp.: Dobosz-Markowskiej, Reda, Sendockiego, Srebrzyckiego Dembowskiego i Orłowskiego — dzisiaj (czwartek) o godzinie 8 wieczorem.

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Czwartek: „Świerszcz za kominem".
Piątek: „Rozkosz uczciwości".
Sobota: (Nowość) „Podatek majątkowy" Adama Grzymały Siedleckiego.

**Repertuar „Bagateli".**

Czwartek: „Doryna", operetka w 3 akt. (Gościnny występ Dobosz-Markowskiej i Józefa Redo).
Piątek: „Chimery".
Sobota: Po poł. „Noc Sabatu" (ceny zniżone), wieczorem „Dziesięć minut w samochodzie", o godzinie 11 w nocy „Piąta Rewja karnawałowa".

**Repertuar Operetki.**

Czwartek: „Frasquita".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Królowa Przedmieścia".

**Repertuar koncertowy.**

Niedziela: 2 marca: „Ewa" Masseneta.
Niedziela 9 marca: Poranek symfoniczny.

**Repertuar kinoteatrów.**

WANDA: „Prawo Koranu".
ZACHĘTA: „Dwaj Bracia".
PROMIEŃ: „Co może kobieta". (Dwie serje razem).
REDUTA: „Tajemniczy mnich".
UCIECHA: „Sensacyjne przygody Człowieka o stalowych mięśniach". (Premiera).

# Wiadomości gospodarcze.

**Głosy publiczne.**

## Dostawa słomy i siana
### dla intendantury w Krakowie w świetle prawdy.

Wiadomo, że w Małopolsce, rzadko kto z Polaków zajmował się handlem przed wojną. Cały pęd od najniższej, do najwyższej warstwy społeczeństwa, był skierowany ku hierarchji urzędniczej. Nic dziwnego, że w takich stosunkach łatwo cały handel przeszedł w obce ręce. Wojna wykazała, że handel powinien być jedną z placówek, na której ma być dokonywane dzieło odbudowy Ojczyzny. Cała rzesza zdemobilizowanych, którzy fundamenta Rzeczypospolitej krwią i trudem bojowym zakładali, zrozumiała, że pracę na tym polu musi objąć z obowiązku i nie wolno jej pozostawiać w rękach obcych, często wrogich żywiołów. W pierwszym rzędzie należało złamać dotychczasowy monopol dostaw wojskowych, który wywierał silny wpływ podczas wojny na sprawność armji. (Dostawa w byłej armji austrjackiej butów z papierowemi podeszwami i t. d.).

Stało się to w jesieni 1923 r. w D. O. K. V. Kraków, kiedy dostawę siana i słomy na rok 1924 oddano zrzeszeniom oficerskim „Orient“, „Rol-Han“, dalej Obrzutowi i Lelicie, wójtowi z Mogiły. Odrzucono wtedy ofertę braci Finderów, dzierżących dotąd od kilkudziesięciu lat monopol dostaw pod różnemi nazwiskami, jak „Małopolska Spółka producentów paszy“, „Kłos“, „Ziarno“, Bracia Finder i t. d., a działającymi w wysokim stopniu na szkodę skarbu i zdrowia żołnierza, jak wykazała rozprawa sądowa w bieżącym roku. (Patrz „Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec“ z 14 stycznia 1924 r., „Naprzód“ z 16 stycznia 1924 r.) Przez kilkadziesiąt lat w byłej Austrji, a przez 5 lat w niepodległej Polsce, żaden dziennik w Krakowie nie zajmował się dostawą paszy, odstawianej przez pp. Finderów, mimo grubej niesolidności w dostawach, jak wykazano w rozprawie sądowej. Od czasu jednak, kiedy złamano monopol „finderowski“, niektóre dzienniki krakowskie rozpoczęły zajmować się żywo dostawą siana i słomy dla wojska w Krakowie i to w różnej formie. Jak z jednej strony prasa, interesując się sprawami handlowemi, może wywierać na rozwój tychże zbawienny wpływ, tak z drugiej strony, może przynieść instytucjom handlowym niepowetowane straty, przedstawiając daną sprawę powierzchownie, choćby to czyniła nawet w dobrej wierze, że służy ogólnemu dobru i spełnia swój obowiązek dziennikarski. Czyż zada sobie kto z czytelników pytanie, że omawiana sprawa, może być dziełem miljardowych spekulantów giełdowych, urabiających opinję dla propagandy swych celów, zniszczenia swego konkurenta, którym prawie zawsze jest placówka polska?

Czytelnikowi, nie wtajemniczonemu w sprawy handlowe, nawet nie przyjdzie na myśl, że w artykułach, umieszczonych w niektórych dziennikach krakowskich ci właśnie bracia Finder chcą wzburzyć, zamącić opinję publiczną, podkopać i zniszczyć instytucje czysto polskie, które miały odwagę podjąć się w pewnej części dostaw paszy dla wojska i złamać przez to monopol Finderów. Finderom chodzi głównie o zniszczenie firmy „Orient“, jako najpoważniejszego dziś zrzeszenia zdemobilizowanych w Polsce, a najsilniejszego konkurenta na terenie krakowskim. Należy nadmienić, że część dostawy paszy przeszła już pośrednio na nowo w ręce Finderów, wszelkie natomiast starania ich w tym kierunku u firmy „Orient“, zostały bez rezultatu. Na walkę pp. Finderów była firma przygotowana, gdyż przed wniesieniem oferty, zapowiedział p. Finder, że o ile dostawy nie otrzyma, każdego konkurenta musi obalić.

Cóż szkodziło pp. Finderom wysłać na targ kilkanaście cetnarów siana i słomy (mają zapasy jeszcze z przed roku) i sprzedać ten towar po cenie dowolnie niskiej? Czyż taka spekulacja nie wpłynęła na fałszywe ustalanie cen targowych które mają być miarodajne dla intendantury przy wypłacie? W ten sposób był dostawca z góry skazany na zniszczenie, gdyż mógł otrzymać za towar cenę niższą, niż sam zapłacił. Wobec tego nikt nie mógł się utrzymać przy dostawie wojskowej wbrew woli Finderów. Dopiero pierwsza firma „Orient“ wyzwoliła się z pod wpływu targowego Finderów, przyjąwszy inny sposób ustalania cen. Wszechpotężny wpływ Finderów oddziaływania na targi krakowskie i niszczenie przez to konkurenta był unicestwiony. Wtedy p. Finder w aroganckim iście, skierowanym do Intendentury (zaco obecnie odpowiada przed sądem) nazywa to wyzwolenie się z pod jego wpływu „protekcją“, narażaniem Skarbu Państwa na miljardowe straty i t. d. — Słowem p. Finder, któremu przed sądem udowodniono wprost oszustwo w dostawach, staje się „obrońcą“ Skarbu polskiego!

Niestety trudności w otrzymaniu poświadczeń od władz administracyjnych, zwłaszcza na kresach, zniweczyły w zupełności to pierwsze wyzwolenie się od wpływu Finderów, gdyż firma z braku tych poświadczeń otrzymała należytość nawet z miesięcznem opóźnieniem, co wskutek gwałtownego spadku marki polskiej, odbiło się na jej interesach. Wobec tego firma była zmuszona, celem przyspieszenia wypłat, prosić z jednej strony władze wojskowe o ceny targowe w Krakowie, z drugiej, nie chcąc się poddać na łaskę i niełaskę Finderów, szukać środka, aby unicestwić wrogą ich robotę. Ponieważ komisarjat targowy nie dawał rękojmi notowań cen faktycznych, przeto wojskowość zgodziła się na powołanie do życia mieszanych komisyj targowych, w skład których wchodził przedstawiciel Intendentury, dostawcy, oraz każdorazowo zmieniany oficer delegat K. O. W. (Komenda Obozu Warownego) i pozatem delegat Komisarjatu targowego miasta Krakowa. O udział tego ostatniego, władze wojskowe naprożno dwukrotnie prosiły Prezydjum miasta. W tedy w niektórych dziennikach, z pewnością za podszeptem Finderów, zaczęły się ataki na Szefostwo Intendentury, że nie respektuje cen notowanych przez komisarjat targowy i na korzyść dostawcy wysyła własną komisję i t. d., słowem powtarza się ta sama historja jak w czasie, kiedy Finderzy po raz pierwszy uczuli się złamani w preponderancji oddziaływania na targ krakowski i niszczenia swoich konkurentów.

Nie podobna przecież przypuścić, aby prasa polska, spełniająca poważne swe posłannictwo, mogła iść świadomie na usługi spekulantów. To też należy przypuścić, iż zajęta dzisiaj trudnościami życia, walkami politycznemi, tarciami osobistemi, nie zwraca uwagi na cel tak sprytnie podsuniętych notatek. Czyż propozycja, przedłożona firmie Orient przez pośredników pp. Finderów aby firma oddała część dostawy dyskretnie pp. Finderom, za co na pozostałej jej części dostawy może zarobić, dzięki ich wpływom, więcej niż na dotychczasowej całości — nie odsłania właściwego celu tej nędznej roboty? Jeżeli firma tak korzystną ofertę odrzuciła, to musiała mieć na względzie jakiś wyższy cel, aniżeli tylko zysk.

Celem tym, to obowiązek strzeżenia placówek handlowych, przy pomocy których, należy zdążać konsekwentnie wbrew wszelkim przeszkodom, do umocnienia podstaw Państwa.

Dlatego caveant consules! Przez niedopatrzenie bowiem, a częściej jeszcze przez ignorancję spraw handlowych, przyswajamy sobie mimowoli sposób myślenia narzucony przez obcych spekulantów i przez to sami wbrew naszej woli, przyczyniamy się do ubożenia i deprawowania własnego społeczeństwa. **Grzymek Stanisław**

253. Kraków, Siemiradzkiego 6.

**WALORYZACYJNY KURS NA WĘGRZECH.** Węgierska rządowa komisja dla ustalenia kursu korony oszczędnościowej przyjęła za kurs obowiązujący kurs 100 koron oszczędnościowych z okresu między 20 a 25 lutego, który-to kurs równa się wartości 200 koron papierowych.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Waluty:** Dolary 9350—9300, frank złoty 1798, dolary kanad. 8975, bony złotowe 1350—1400, funty ang. 40 000—39.900, pożyczka złota 14.100—14 500—14.400, miljonówka 650—705—700, pożyczka dolar. 5600

**Czeki:** Belgja 341—337, Holandja 3495, Praga 264 500, Londyn 40.300—39.950, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 394.500—392, Szwajcarja 1620—1610, Wiedeń 132—131.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

Zamknięcie giełdy: Holandja 215.40, Nowy Jork 578, Londyn 24 81, Paryż 24 30, Medjolan 24.92, Praga 16.75, Budapeszt 001.40, Belgrad 305, Bukareszt 725, Sofja 435, Warszawa —, Wiedeń 00081 1/8.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000040—0000060, przekaz na Berlin 00126—00129 za 1 biljon.

**GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 26. bm.**

Waluty i czeki.

| | |
|---|---|
| **Dolar** . . . . | 9,327.000—9,325.000 |
| **Korona austr.** . . | 129 |
| **Lir** . . . . . . | — |
| **Korona czeska** | 269.000 |
| **Funt szterl.** . . | — |
| **Frank franc.** . | — |
| **N. Jork** . . . . | 9,320.000 |
| **Londyn** . . . | — |
| **Zurych** . . . . | 1,618.000 |
| **Paryż** . . . . | 400.000 |
| **Wiedeń** . . . | 132·10 |
| **Praga** . . . . | 270.500 |
| **Amsterdam** . . | 3,550.000 |

## AKCJE:

| **Akcje bankowe:** | w tysiącach marek polskich | | | |
|---|---|---|---|---|
| | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] 26 2 |
| Polski B Przemysłowy | 2500 | 2500 | 210. | 2050 |
| Bank Małopolski . . . | 2800 | 2800 | 2600 | 2700 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 800 | 900 | 850 | 1000 |
| Powsz. Bank Kredyt. . | 400 | 450 | | 400 |
| Bank Komercjalny . . | 550 | 650 | 650 | |
| „ Zw. Sp. Zarob. . | 22000 | 25000 | 22500 | |
| **Tow. handlowe** | | | | |
| P. T. H. . . . . . . . . | 1600 | 1900 | 1600 | 1700 |
| „Impex“ . . . . . . . . | 100 | 125 | | 107·5 |
| „Pharma“ . . . . . . . | 2400 | 2730 | 2550 | 2375 |
| „Polski Gleb“ . . . . . | 350 | 450 | | 400 |
| Żegluga Polska . . . . . | 450 | 550 | 475 | 475 |
| **Tow. przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . . . . | 45000 | 48000 | 47000 | 47500 |
| H. Cegielski, . . . . . . . | 2500 | 2900 | 2750 | 2750 |
| Parowozy, . . . . . . . . | 1700 | 2000 | 1950 | 1850 |
| „Automoter“ . . . . . . . | 1800 | 2300 | | |
| „Trzebinia“ żel. . . . . | 8000 | 8300 | 3100 | 3200 |
| „Pocisk“ zakł. amunicyj. | 5000 | 5500 | | 5050 |
| „Górka“ cement. . . . . | 70000 | 75000 | 74000 | 72500 |
| Sierszańskie Górn. . . | 22000 | 26000 | 24500 | 24700 |
| „Tepege“ . . . . . . . . | 10500 | 12500 | 11750 | 11600 |
| Gazy ziemne . . . . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . . . . | 2000 | 2800 | 2200 | 2025 |
| „Pokucie“ . . . . . . . . | 1500 | 2000 | 1950 | 1750 |
| „Oikos“ . . . . . . . . . | 18000 | 23000 | 20500 | 21000 |
| „Pazet“ . . . . . . . . . | 600 | 800 | 700 | |
| „Strug“. . . . . . . . . | 6500 | 7000 | 6800 | 6600 |
| Syndykat Koszykarski | 900 | 1100 | 1100 | 1100 |
| „Ryngraf“ . . . . . . . . | 1200 | 1500 | | 1400 |
| Trzebinia tłuszcze . . | 17000 | 19000 | 17750 | 18000 |
| „Tereoel“ . . . . . . . . | 300 | 400 | 375 | |
| „Krakus“ . . . . . . . . | 6000 | 7000 | 6500 | 6400 |
| Chodorów . . . . . . . . | 22000 | 24000 | 23100 | 24000 |
| A. Piaseck . . . . . . . | 4700 | 5000 | 4800 | 4800 |
| Ćmielów. . . . . . . . . | 7500 | 8000 | 7600 | 7550 |
| Elektrownia Siersza . | 1500 | 1700 | 1675 | 1625 |
| S. W. Niemojowski . . | 2100 | 2700 | 2450 | 2550 |
| P. Zakł. Garbarskie . | 20000 | 25000 | | |

## NADESŁANE

†

**Kazimierz Jarema**

**Notarjusz**

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 25-go lutego 1924 r. w Jaśle

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z Kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 29-go bm. o godzinie 4 tej po południu na który to smutny obrzęd stroskana rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†

Za spokój duszy św. p.

**KAZIMIERZA Fr. BĄKOWSKIEGO**

**ucznia VII klasy realnej**

poległego dnia 14/IX. 1915 w Brześciu Litewskim odbędzie się

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

w kościele X. X. Misjonarzy w Nowej Wsi dnia 4/III o godzinie 8 rano na które to nabożeństwo zaprasza wszystkich Krewnych i Znajomych Poległego

**RODZINA.**

## Ze srebrnego ekranu.

KINO „UCIECHA". „Przygody człowieka o stalowych mięśniach" były doskonałem widowiskiem amerykańskiem. Bujność obrazów i pomysłowość reżyserji stworzyły film naprawdę atrakcyjny i... sensacyjny w dobrym guście.

KINO „REDUTA". Z uznaniem powitać trzeba rzadkiego gościa w kinach krakowskich t. z. „nadprogram", na który złożyły się zdjęcia popularno-naukowe i jeden obrazek komiczny. — Dramat główny p. t. „Tajemniczy mnich" zaprawia goryczą umysł widza, zmuszając go do śledzenia 6 nudnych, wlokących się żółwim krokiem aktów. Dramat płytki, sensacja niezdrowa: kryminalistyczno erotyczna. J. J.

## Przegląd tygodników.

„ŚWIAT", nr. 8, z dnia 23 lutego, zajmuje się łowiectwem w Polsce. Na wyczerpujący obraz tej gałęzi sportu składają się artykuły: Włodz. Korsaka o prawodawstwie myśliwskiem, Juljana Ejsmonda o sanacji polskiego łowiectwa, ks. Y. o zwierzostanie w Polsce po wojnie. W Małopolsce wojna najbardziej wyniszczyła zwierzostan. „Dziś ginie jeleń i ginie król puszczy: niedźwiedź. Ale powoli, jak zwiastunki lepszego jutra, nadchodzą z różnych stron Małopolski wieści dobre i pocieszające". Zygm. Bartkiewicz kreśli obrazek myśliwski z Białowieży p. t. „Tragedja puszczy"; Antoni Ossendowski — z podróży przez Centralną Azję. Poza tem znajdujemy notatki i opisy myśliwskie pióra pp.: E. Krasińskiego, J. Gieysztora, Fr. Ejsmonda, J. Bieszyńskiego, M. Ejsmondowej i innych.

„TYGODNIK ILUSTROWANY", nr. 8, z 23 lutego, przynosi wiersze, między innymi autorki „Niebieskich migdałów", Marji z Kossaków Pawlikowskiej („Zmierzch", „Nature morte") i tłumacza Baudelaire'a („Kwiatów grzechu"), p. Czesława Jastrzębiec-Kozłowskiego („Doczekanie". „Piosenka"). Nałęcz-Dobrowolski pisze o „tańcach śmierci w polskiej sztuce", podając reprodukcje starych obrazów z kostuchą. Tad. Zwoliński zajmująco opowiada swe wrażenia „Z podziemnego świata Tatr" — z wyprawy do „Groty Lodowej". T. Dębicki drukuje impresje z podróży do Ameryki („Z dziennika marynarza"). W odcinku powieściowym czytamy d. c. powieści J. Kadena-Bandrowskiego p. t. „Bal".

W 8 N-rze „WIADOMOŚCI LITERACKICH" p. J. Wasowski wykazuje ujemne skutki zapełniania szpalt dzienników przez sensacyjne wiadomości o skandalach kryminalno-erotycznych. P. Bruno Winawer dosyć ironicznie wyraża się o naszym „urbanizmie": „Przez kilka lat z rzędu nie wolno było mówić pochlebnie o wsi, drzewach, gajach, zagonach, krowach i ugorach. Zachwycały nas szyny i tramwaje, opale lamp łukowych i pieśni drutów telegraficznych. Byliśmy „urbanistami", i nawet nasze bajki dla dzieci zaczynały się nie od słów: „Za siódmą górą, za siódmą rzeką" — ale od wyrazów rytmicznych: „Hen, pod rzeźnią miejską, w rurze wodociągowej"...

„Byliśmy bałwochwalcami miast — i co nas to mogło obchodzić, jak wyglądają modrzewie okryte szronem, jak błyszczy Wenus na zimowem niebie i jak się Orion odbija w kryształach śniegu"...

„Ale drzewa, zagony, zaspy śnieżne, krowy i gwiazdy uprawiają politykę angielską — mają poprostu czas. Czekają i wreszcie zwyciężają".

## Organizacja katolików w Austrji.

W ub. niedzielę, 17 b. m. odbyło się w Wiedniu 17 walne zebranie delegatów austrjackiej organizacji katolików, „Volksbund", przy udziale posłów i radnych m. Wiednia z partji chrześcijańsko-społecznej. W sprawozdaniu rocznem dyrektor biura centralnego K. Fried podkreślił stały rozwój organizacji. Ujęła ona całokształt życia katolickiego w poszczególnych krajach związkowych Austrji. Wydawana przez nią prasa, jej zgromadzenia, akcja oświatowa, stają się czynnikiem decydującym w życiu publicznem.

Referat o zadaniach „Volksbundu" wygłosił Dr. Schmitz, min. pracy w gabinecie ks. Seipla. Stwierdził on, że głównem zadaniem „Volksbundu" musi być obecnie wytrwała walka z antyreligijnemi dążnościami socjalizmu. Sięga on w Austrji po dusze robotników. Świadczy o tem agitacja wśród dzieci proletarjatu za niespełnianiem obowiązków religijnych, budowa krematorjum, długoletnia akcja za występowaniem z Kościoła i wreszcie przepojona nienawiścią do religji literatura partyjna. Tym zakusom musi się przeciwstawić równie energiczna i wytrwała praca „Volksbundu". Jej cele są wychowawcze. Musi masy wierzących przygotowywać do życia publicznego w duchu Kościoła, miłości Ojczyzny i demokracji.

Na zakończenie w serdecznych słowach przemówił kardynał-arcybiskup Wiednia, Piffl. Podziękował wszystkim działaczom za pracę całoroczną i nacisk położył na ścisły związek „Volksbundu" z hierarchją kościelną, który obserwował w jego dotychczasowej działalności. Dzięki temu — mówił arcybiskup — akcja miała charakter jednolity, a jej wyniki są pomyślne!

Naszym polskim organizacjom katolików życzyć należy, by za wzorem niemieckim i austrjackim dążyły do uzgodnienia swej akcji. Od tego bowiem zależy zarówno owocność, jak i sprawność w wystąpieniu.



MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

## UCZTA BALTAZARA.

46 **Powieść współczesna.**

Muzyka oraz ruch i gwar, panujące na sali, sprawiły rychło, że towarzystwo rozdzieliło się podczas rozmowy na dwie grupy: finansową, której niezbędnego uroku dodała piękna Colette, oraz policyjno-literacką, złożoną z Damskiego i posterunkowego. Rozmowa w tem drugiem kółku zaczęła się od słów Rymszy:

— Pan mówił, iż szukał mnie...

Damski uniknął odpowiedzi wprost:

— Wiem o tem, iż panu powierzono pewne szczególne zadanie. Trzeba dyskretnie wyśledzić kogoś, kto niepokoi nas i dręczy oddawna.

— Chodzi panu o Pierza — odparł z prostotą posterunkowy. — Pan zgłaszał się nawet o to do policji. Panu zależy bardzo na wyjaśnieniu tej zagadki.

Damski żachnął się niecierpliwie:

— Byłem w Komisarjacie ale ledwo zdołałem się dowiedzieć tam o pana. Ładnie pojmujecie swoje obowiązki. A co się tyczy Pierza... Przecież chodzi tutaj o spokój opinji publicznej. Chodzi mi także osobiście jeszcze o rzecz inną i nową. Mam zamiar wydać opracowany przez siebie słownik pseudonimów i urwałem pracę przed literami: „P" „i". Przed samym prawie Prusem, rozumie pan, przed samym Bolesławem Prusem!

— Podejrzewa pan nadto autora Manuela o robotę polityczną?

— Jestem jej pewny...

— Gdzież dowód?

Krytyk rzekł chłodno i z naciskiem:

— Moje przekonanie!

— Manuel może być przecież powieścią jedynie fantastyczną... Nie daje żadnych konkretnych powodów do oskarżania jego twórcy.

— Tem gorzej, przyjacielu, tem gorzej! Czyż pan nie widzi, że ten Pierz, — pseudonim, głowę za to daję — bawi się nami nie pozostawiając poza sobą żadnych poszlak ani śladów? Powieść jego jest taksamo niewyraźna w tendencji, jak autor jej w swojem istnieniu.

— Śladu odkryłem. Nie ma nikogo, kto nie pozostawiałby za sobą śladów. Chyba cień... Chyba, że Pierz sam byłby cieniem...

Krytyk spojrzał bystro w oczy Rymszy.

— Interesujesz mnie przyjacielu, choć nie rozumiem cię.

— Osoba, która więcej jeszcze odemnie zajmuje pana niewątpliwie, jest prawie nie uchwytna. Nikt nie zna jej i nikt prócz pana nie miał sposobności rozmawiania z nią. Pojawia się to tu, to tam. Znika potem...

— Nie odkryjemy jej zatem? — rzekł Damski niezadowolony.

— Tak nie sądzę. Wysnujemy jednak wniosek z jej zachowania się. Nie można zniknąć, rozpłynąć się w mgle, jeśli musi się żyć wśród ludzi. A zatem Pierz, najznakomitszy dzisiaj autor, pozoruje tylko konspirację, gdyż on nie istnieje, istnieje natomiast ktoś, kto stworzył jego cień... I jeżeli cień ten zdolacie uchwycić, to odkryjecie także osobę, która bawi się wami.

— I pan stara się o to?

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Subskrybujcie akcje Banku Polskiego!!

FIRMA

## Juljan Kurkiewicz

**Kraków, Mały Rynek** 47

poleca po cenach zniżonych w wielkim wyborze reprodukcje obrazów religijnych w ramach i bez, stacje drogi krzyżowej w różnych wielkościach, korpusy metalowe od 8 cm. do 80 cm., krzyże i krzyżyki z drzewa do powieszenia i niklowe do postawienia, dla kościołów figury Świętych z drzewa i z masy, jak: Złożenie do Grobu, Zmartwychwstanie i t. d. krzyże, feretrony, obrazy ręcznie malowane, ampułki, kropidła, lampki przed obrazy i t. p. Dla Przew. Księży koloratki i lapiki.

**FUTER** wszelkie przeróbki i nowe wykonywa starannie i gustownie

## JULJAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

w Krakowie, ul. św. Jana 3. w podwórzu parter. 160

## Starszy nauczyciel prywatny,

polak, katolik, bardzo sumienny, przyjmie od zaraz lekcje na wsi na dłuższy czas najchętniej z niższych klas gimnazjum klasycznego. Łaskawe zgłoszenia z warunkami przyjmuje z grzeczności „dla starszego nauczyciela" Przew. Ks. Sokalski, proboszcz w Majdanie Sieniawskim, ad Jarosław Małopolska. 248

**Kto chce wiedziec co się w świecie dzieje, Ten czyta i prenumeruje**

## „PRZEGLĄD SWIATOWY"

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

**Do nabycia wszędzie — gdzie niema żądać.**

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysyłać pod: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

## Instytut Grafologji Naukowej PROF. H. GRALSKIEGO

**KRAKOW, ulica Batorego L. 25., parter.**

Osobiste przyjęcia codziennie od godziny 5 — 7 wieczorem

Badanie charakteru zapomocą rękopisu danej osoby w celach zawodowych, pedagogicznych i matrymonialnych.

**: Wpisy na kurs grafologii praktycznej :**

## Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

**Samodzielna** buchalterka-bilansistka poszukuje zajęcia 4-5 godzin dziennie. Zgłoszenia „Ruch" Szczepańska 9. pod „Buchalterka". 195

## ZIEMSKI BANK KREDYTOWY W KRAKOWIE

**przyjmuje wkłady w obcych walutach i oprocentowuje według umowy.**

Już wyszedł Nr. 35. (Luty) miesięcznika

## „MUZYKA i ŚPIEW"

i zawiera prace:

Dra Józefa Reissa,
Stanisława Lipskiego: „Pieśni Ludowe"
Franciszka Koniora: Polonez „Kochajmy się"

**Prenumerata kwartalna 1,000.000 Mp.**

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

**MIKOŁAJ GOMOŁKA**

**MELODJE**

## na Psałterz Polski

**z r. 1580**

wydał Dr. JOZEF REISS.

Zeszyt I. zawiera: PSALMY I. — XV.

**Cena 2,000.000 Mkp.**

Do nabycia w Drukarni „GŁOSU NARODU"

**Kraków, ul. św. Tomasza 35.**

## JUŻ WYSZŁA Z DRUKU:

OSTATNIA NOWOŚĆ! OSTATNIA NOWOŚĆ!

**Dr. KAZIMIERZ W. KUMANIECKI**

b. Minister, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

# „ODBUDOWA PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ"

**Najważniejsze dokumenty 1912—1924.**

Odezwy, proklamacje, Memorjały, Rozkazy, Manifesty, Orędzia, Traktaty pokojowe, Plebiscyty, Decyzje Rady Ambasadorów co do granic, Noty dyplomatyczne, Mała Konstytucja, Wojny polskie, Marcowa Konstytucja, Ordynacje wyborcze, Autonomja Wojewódzka, System monetarny, Bank Polski, Ustawy, Dekrety i Rozporządzenia na tle wypadków listopadowych.

**NAKŁADEM KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO W KRAKOWIE.**

**Cena Mkp. 36,000.000 (z 20% dodatkiem 43,200.000 Mkp.).**

Do nabycia we wszystkich Księgarniach

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Haleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.